

Łódź

CENA NUMERU

25 gr.Cena prenumeraty
w ŁodziMies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł.
Pozą Łodzią egz. 27 gr.Należność pocztowa
opłacona ryczałtem**XXXIV r.
Istnienia.**

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1930 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWOJ

Piątek, 18-go lipca

№ 196

Bandyckie napady nocne w Warszawie

Na wybitnych przeciwników sanacji

Były dziełem tajnego „Związku Żołnierskiego Czynu“

WARSZAWA, 17.7. ABC. w dalszym ciągu drukuje rewelacje o tajnych związkach wojskowych.

Tajne organizacje sanacyjne „Związek Żołnierskiego Czynu“ i jego odgałęzienie na „cywilów“ „Zw. Orła Białego“ mają za sobą bogatą przeszłość. Przedewszystkiem Związek Żołnierskiego Czynu niegdyś odegrał w zamachu majowym.

Ale dowództwo „Związku Żołnierskiego Czynu“ nie zadowolilo udział w zamachu, tajna organizacja trwa nadal i od czasu do czasu daje znak życia o sobie.

Jej to dziełem był ohydny napad nocny na mieszkanie b. ministra skarbu Zdzisława Skarżyskiego, jej to członkowie, bezczeszczać mundur oficerski, rzucił się w kilku na jednego, aby potem skryć się za plecy konspiracji i jej możliwych protektorów.

Przyjdzie czas, kiedy nazwiska tych bohaterów w mundurach i tych, którzy im dawali rozkazy, aby w kilkunastu napadli na bezbronnego człowieka, ogłosimy. Wówczas społeczeństwo dowie się, jakie to elementy złożyły się na organizację Zw. Żołnierskiego Czynu.

Ale Związek Żołnierskiego Czynu ma i inne wyczyny za sobą. Pamiętne najście zesłoroczne na Sejm również przez niego było zorganizowane. Wprawdzie wielu uczestników tego najścia nie miało pojęcia, kto ich do tej demonstracji antysejmowej pcha, peco im kazano stawić się w westybulu Sejmu, ale zato spiskowcy ze Związku Żołnierskiego Czynu dobrze wiedzieli po co te najście organizują. W Polsce jest wiele tajemnic. Do najgłośniejszych należy tajemnica zniknięcia gen. Zagórskiego. Kto „pomógł“ gen. Zagórskiemu do „zniknięcia“ różnie się o tem mówi. Ale i o tem w swoim czasie się dowiemy.

Natomiast sprawy wywiezienia za miasto i pobicia redaktora Nowaczyńskiego i redaktora Mostowicza zaczynają się powoli wyświełać. Szczególnie w sprawie napadu na redaktora Mostowicza uciulało się sporo wiadomości.

Dziś już możemy podać do wiadomości społeczeństwa, że wielką w niej rolę odegrał jeden z wybitnych członków Związku Żołnierskiego Czynu, gerliwy opiekun Zw. Orła Białego i entuzjasta „Nowej Kadrowej“, na-

mawiającej pod bokiem policji do zamachu stanu.

Trzeba przyznać, że Zw. Żołnierskiego Czynu nie maczał swych palcy w tych bandyckich napadach na redaktorów Nowaczyńskiego i Mostowicza; było to jednak dzieło choć na własną rękę podjęte, jego członka,

niegdyś namiętnego przeciwnika pilsudczyzny, dziś persona grata w obozie pomajowym. Ten sadysta polityczny trwale się zapisał w podziemiach sanacyjnych spisków to też nie zawodnie wszyscy o nim pomyślą, gdy nastana inne rządy w Polsce.

Zamknięcie sesji Senatu

Która się nie rozpoczęła

WARSZAWA, 17.7. Dziś, o godz. 13, zastępca szefa biura prasowego prezydium rady ministrów p. Paczowski doręczył p. marsz. Senatu Szymańskiemu pismo tej treści:

Zarządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zamknięcia sesji nadzwyczajnej senatu.

Na podstawie art. 37 konstytucji za-

mykam z upływem d. 17 lipca 1930 sesję nadzwyczajną Senatu.

Spała, d. 17 lipca 1930 roku.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) I. MOŚCICKI.

Prezes Rady Ministrów

(—) WALERY SŁAWEK

KURS „SILNEJ RĘKI“ W NIEMCZECH

Hindenburg na pasku nacjonalistów

BERLIN, 17.7. Sytuacja polityczna w Niemczech uległa znacznemu naprężeniu.

W dniu wczorajszym Reichstag odrzucił 256 głosami przeciwko 204 art. 2 przedłożenia rządowego w sprawie pokrycia niedoboru budżetowego. Kanclerz Bruening zrezygnował wobec tego z dalszego głosowania i opuścił salę obrad parlamentu, udając się na naradę do prezydenta Hindenburga.

Wkrótce potem stało się już wiadome, że rząd skorzysta z art. 48 konstytucji wejmarskiej, tj. wprowadzi ustawę podatkową drogą dekretu prezydenta. Bruening dostał nadto upoważnienie do rozwiązania parlamentu na wypadek, gdyby ustawa, wprowadzona na podstawie art. 48 została przez parlament uchylona, lub gdyby parlament uchwalił rządowi votum nieufności.

Jak więc widać z tego, prezydent wraz z rządem Rzeszy rozpoczynają kurs „silnej ręki“.

Zbiega się z tem sprawa odmówienia wzięcia udziału w uroczystościach nadreńskich przez prezydenta Hindenburga, jako protest przeciwko rozwiązaniu przez rząd pruski organizacji Stahlhelmu. I w tej sprawie odniósł prezydent zwycięstwo. Oto bowiem wczoraj rząd pruski, po podpisaniu przez przywódców Stahlhelmu deklaracji, że nie będą urządzać publicznych święceń wojskowych, zgodził się na wznowienie organizacji w Westfalji i Nadrenii, co, jak wiadomo, było warunkiem przyznania w walecia udziału w uroczystościach nadreńskich.

Jak cenzuruje nasza cenzura prasowa Wielkopolska -- „Zrabowaną Marchją Wschodnią”

Za to wyrażenie hatatystycznego pisma nie konfiskuje się

POZNAŃ, 17.7. Z okazji śmierci, zmarłego niedawno w Niemczech b. prezesa regencji poznańskiej, Krahmera, pomieszczył tutejszy „Pozener Tageblatt“ nekrolog, w którym znalazło się następujące niesłychane zdanie: „Jak tyłu z pośród nas, nie było zmarłemu dane dożyć wyzwolenia zrabowanej marchji wschodniej“.

Ku zdumieniu szerokiej opinii, Pozener Tageblatt nie został z tego powodu skonfiskowany. Dając wyraz oburzeniu tutejszego społeczeństwa wobec niesłychanej prowokacji,

sokoli poznańscy zwołali wczoraj wieczorem na Jerzycach wiec, na którym po przemowieniach, przyjęto następującą rezolucję:

„Zebrani na zwołanym a i hoc wiecu sokolim, wyrażają ostry protest przeciwko zbrodniczej akcji tutejszej kolonii niemieckiej, działającej za pomocą ich pisma „Pozener Tageblatt“, a mającej na celu oderwanie ziem polskich. Wiec sokoli wzywa władze do natychmiastowego skonfiskowania „Pozener Tageblattu“ i pociągnięcia do odpowiedzialności redaktorów za zdradę stanu“.

Śmierć dwóch bogaczy

Milijonowych sum przysporzyła skarbowi angielskiemu

LONDYN, 17.7. Pisma londyńskie podają, że w ostatnim czasie angielski skarb miał niezłe żniwo z powodu śmierci dwu wyjątkowo bogatych ludzi.

I tak, zmarł tam w maju rb. sławny wytwórca „szkockiej“ whisky (wódki) lord Dewars, a ponieważ był bezżenny i pozostawił spadkobierców tylko z dalszej rodziny, przeto w myśl postanowień angielskich ustaw, 40 proc. jego majątku przypadło na rzecz skarbu państwowego. Była to ładna sumka, wynosząca około 100 milj. zł.

W Lancaster umarł zaś jeden z najbogatszych

fabrykantów tamtejszych, a mianowicie, właściciel fabryki linoleum, p. Ashton, który już za życia poczynił olbrzymie legaty dla miasta rodzinnego, a umierając, pozostawił majątek wartości około 500 milj. zł. Ten miał wprowadzić rodzinę, ale zmarł bez testamentu. Także w tym wypadku ustawa angielska przyznaje skarbowi państwowemu olbrzymie korzyści, a mianowicie, połowę majątku, wobec czego fiskus w jednym dniu od jednego tylko swego obywatela otrzymał tam około 250 milionów zł.

Dobrze to być krajem milionerów.

Niemcy chcą wymusić rewizję swych granic

Tarcia z powodu filoniemieckiej polityki Brianda

PARYŻ, 17.7. Zerwanie rokowań w sprawie zagłębia Saary oraz podkreślane przez prasę niebezpieczeństwo rewizji traktatów pokojowych wywołało według doniesień dziennika „Odre“ burzliwą dyskusję na wczorajszym posiedzeniu gabinetu Tardieu.

Dyskusja ujawniła tak znaczną różnicę zdań pomiędzy Tardieu i Briandem, że Briand miał zgłosić swoją dymisję, która jednak nie została przyjęta przez Tardieu.

„Echo de Paris“ zwalcza namiętnie samą możliwość rewizji traktatów pokojowych, która zdaniem dziennika, byłaby równoznaczna

na wybuchowi nowej wojny.

W końcu dziennik zaznacza, że Niemcy po dyktaturze finansowej Brüninga i po ewentualnym rozwiązaniu Reichstagu dążyć będą do wymuszenia od Brianda rewizji swoich granic, uzasadniając swoje żądanie ciężkim położeniem gospodaczym, znajdującym swój wyraz w 2 i pół milionach bezrobotnych

Dr. WŁ. POLAKOWSKI

ginekolog-akuszer
wznowił przyjęcia

przyjmuje od 4—5
przy ulicy Piotrkowskiej 113

Remjowanie książeczek P.K.O.

W dniu 16 bm. odbyło się XVII ciągnięcie 1 serii książeczek na wkłady premjowane P.K.O., przyczem zostały wylosowane następujące numery:

112	3192	3807	4363	5231	5744	6452	8955
3295	10519	11838	13073	13769	14650	14969	16093
18625	19993	20407	21000	21066	21555	22079	
23561	24883	25114	25473	30035	30204	30492	
31112	32048	33222	34152	34543	34580	34595	
35058	35100	35439	37834	33108	38226	38822	
39085	39701	39711	40227	40424	41081	41160	
41314	41442	41831	42991	43859	43026		

Komunistą Jasięńs i w onajach

W Bolszewji był zanadto reakcyjny

RYGA, 17.7. Prasa sowiecka rozpoczęła nagonkę przeciwko znanemu komuniście polskiemu Brunonowi Jasięńskiemu autorowi utworów „Pałę Paryż“ i „Słowo Jakóba Szeli“. Jasięński zajmuje w Moskwie stanowisko kierownika sekcji kulturalnej dla mniejszości polskiej w Sowietach. Jasięński zamieścił w dziennikach sowieckich artykuł, w którym oświadczył, że tworzenie polskiej kultury proletarjackiej jest możliwym jedynie na podstawach wielkiej kultury, stworzonej przez polskie klasy posiadające. Proletariat polski nie może wyrzec się spuścizny kulturalnej którą pozostawiła polska szlachta i burżuazja. Dlatego też praca kulturalna wśród mniejszości polskiej w Sowietach powinna być prowadzona na podstawie kultury wytworzonej przez szlachtę polską i promienniejszą na wszystkie warstwy ludności polskiej i na proletariata.

Dzienniki sowieckie zarzucają Brunonowi Jasięńskiemu wyłamanie się z pod ideologii komunistycznej. W związku z tem Jasięński ma być usunięty z zajmowanego dotychczas stanowiska.

O zdobycie tronu dla Ottona

Pani Zyta Habsburgowa mobilizuje rodzinę

BUDAPESZT, 17.7. Była cesarzowa Zyta rozesłała w dniu dzisiejszym pismo do wszystkich członków rodziny Habsburgów, zawierając o zbliżających się urodzinach 18. letniego byłego następcy tronu, Ottona.

W piśmie tem prosi Zyta, aby Habsburgowie przysięgli wierność Ottonowi, oraz zobowiązali się do pomocy mu w odzyskaniu tronu. List ten zupełnie jasno podkreśla fakt, że przygotowania do przywrócenia Habsburgów na tronie są w pełni.

Według doniesień gazety „A Reggel“ treść listu jest następująca:

„W dniu 20 listopada Jego Majestat, Otton, cesarz i król stanie na czele rodziny Habsburgów i dzięki temu będzie korzystał z wszystkich prerogatyw, związanych z tytułem i imieniem. Będzie rzeczą trudną, aby wszyscy członkowie rodziny byli obecni w tym dniu uroczystym przy boku Ottona.

„Ci, którzy nie mogą przybyć, aby osobiście złożyć uroczystą przysięgę, winni nadać niezwłocznie pisemne oświadczenie w tej sprawie.

„Każdy członek rodziny Habsburgów musi uczynić wszystko, aby być pomocnym królowi w chwili, kiedy będzie domagał się przywrócenia tronu“.

Zyta, cesarzowa i królowa.

MŁODY ENERGICZNY CZŁOWIEK

Z MATURA GIMNAZJALNA

potrzebny na stałą posadę

Oferty pod „Wires“ w Administracji „Rozwoju“

O przeszłość Legionów

W „Szańcu” piśmie wojskowym redagowanym przez znakomitych wojskowych nie będących zależnymi od obecnego Rządu, ukazał się artykuł najwybitniejszego obecnego historyka wojskowości M. Kukieła, stojącego w obronie ideowości Legionów sponiewieraną przez część b. Legionistów... Gen. Kukiel pisze:

Znowu zebrać się ma doroczny zjazd, t. zw. legionowy. Znowu prasa obozu, zwącego się legionowym, przyniosła pogłoski o znaczeniu politycznym zjazdu. Nie od dzisiaj zjazdy „byłych legionów” są manifestacjami wyraźnie politycznymi. Gdy w r. 1922 odbyć się miały po raz pierwszy wielkie zjazdy legionistów i paru innych formacji, piszący te słowa dał do „Polski Zbrojnej” artykuł: wyrażający obawę, by zjazdy i związki „formacyjne” nie były przeskodą na drodze do scalenia wojska Rzeczypospolitej, by nie stały się ogniskami rozterek wewnętrznych; wzywał do zaniechania tych zjazdów, do skupiania się b. legionistów, dowórczyków, hallerezyków etc. dokoła pułków istniejących, a przechowywujących tradycje pułków polskich z wojny światowej. Zjawiał się wtedy u mnie kolega mój, bliski ówczesnemu Naczelnikowi Państwa; zapewnił że zjazd sierpniowy legionistów ma na celu tylko kultywowanie tradycji żołnierskiej, zajęcie się grobami poległych, sierotami po nich, inwalidami; zakomunikował mi, że Naczelnik Państwa życzy sobie, by artykuł nie pojawił się, przynajmniej przed zjazdem. Zastosowałem się do życzenia, ale zdania nie zmieniłem; artykuł pojawił się po zjeździe. W następnym roku, 1923, zakomunikowano mi życzenie b. Naczelnika Państwa, bym wziął udział w zjeździe lwowskim i mówił tam o ideologii legionów. Ale już było jasne, że zjazd ten ma być manifestacją przeciw ówczesnemu rządowi Rzeczypospolitej, „ideologia” zaś ma być uzasadnieniem zapowiedzi „wyjścia na ulicę” z „trzeszczeniem kości”. W zjeździe tym nie wziąłem udziału. Zjazd lubelski 1924 r. oznaczał dalszy krok na drodze przeobrażenia się b. legionistów w obóz polityczny — W r. 1925, na smutnej pamięci zjeździe warszawskim, padły po raz pierwszy plugawe wyzwiska przeciw rządowi Rzeczypospolitej i jej władzom wojskowym, poczem uczestnicy wyszli na ulicę, demonstrować przeciw ministrowi spraw wojskowych w oczach przybyłych z całej Europy na manewry gości cudzoziemskich; mundury oficerskie świeciły także wśród demonstrantów. Przewidywania moje spełnione były z nawiązką.

Opinia polska przywykła od wielu lat myśleć i mówić o obozie legionowym, identyfikując go z grupą, która dokonała przewrotu majowego i która dzisiaj rządzi Polską. Wszystko, co zarzuca się tym rządowi, kojarzy się z legionami i ich przeszłością. Z ust b. legionistów i b. ochotnika obrony narodowej, inwalidy o ręce strąskanej, p. Stanisława Thuguta, padły świeżo w Krakowie straszne słowa, mające wyrazić syntezę dziejów pewnej grupy w latach ostatnich — „przez krew do błota”. Opinia ogólna skłonna jest i te słowa związać z imieniem legionów, Nadużyto tego imienia.

Teraz skłonni są ludzie myśleć, że legioniści zdobywać chciały Polskę dla siebie, dla swoich „bajecznych karier”, swoich funduszy dyspozycyjnych i reprezentacyjnych, gratyfikacji i tantjem, subwencji i synekur, oraz wszelkich „largicyj” hetmańskich, że „pierwsza kadrowa” szła na Kielce po tę „największą sumę radości życia” dla „najwierniejszych”, o której tak pięknie pisze dzisiaj „Nowa Kadrowa”.

Nie bardzo dostrzega ogół wielką przemianę w składzie t. zw. obozu legionowego. Od początku był on niejednorodny. W „Szańcu” pisali już generał Januszajtis i ksiądz Panas o odrębnej ideologii brygady drugiej, karpackiej. Nie znaczy to jednak, by jednolitą była

pierwsza brygada. Ale zarówno w niej, jak w całych legionach, wyróżnić można było dwa typy: żołnierzy, dla których wskrzeszenie wojska polskiego było nie tylko środkiem do celu ale i celem w sobie, oraz polityków, wyzyskujących tylko legiony, jako atut i narzędzie politycznej akcji. Pierwsza brygada wychowała nadto typ spiskowca i wywiadowcy — „pe owiaka”. Tak było i tak być musiało. Żadnego z tych kierunków nie należy deprecjonować. Choć wśród polityków najgłośniejsi byli ludzie, sądzący, że są zbyt cenni, aby bić się na froncie, przeważali wśród nich ideowi i ofiarni. Spiskowcy zdobywali się nieraz na trudniejsze od wojskowego, samotne męstwo, a stawali się często tęgimi żołnierzami. Natomiast cała historia legionów poszła taką drogą, że grupa polityków i spiskowców rosła kosztem masy legionistów-żołnierzy, że rosło znaczenie tej grupy i umacniała się jej rola kierownicza, a zanikał w niej duch wojskowy. To też na zjazdach legionistów oddawna na dalszym są planie dawni legionowi dowódcy pułków, batalionów, szwadronów, kompanii i baterji, dowódcy bojowi. Ton nadają politycy spiskowcy, wywiadowcy, którzy częścią byli niegdyś żołnierzami legionowymi, częścią zaś schodzili tylko w mundurze legionów. Oni też — nie żołnierze-legioniści — stanowią główne kadry dzisiejszego obozu rządzącego i urabiają ogół b. legionistów na jego narzędzie polityczne.

W ciągu całego trzylecia legionów — aż do 1917 roku — dogmatem ogłoszonym przez samego Komendanta w pierwszej brygadzie, a milcząco przyjętym przez inne brygady, była gotowość bezwzględnej podporządkowania się przyszłemu rządowi polskiemu i wiernej, lojalnej służby temu rządowi. Była w masie legionistów-żołnierzy żarliwa tęsknota do tej chwili, gdy powstanie rząd polski, gdy wolno będzie poświęcić się wyłącznie żołnierskiej służbie, gdy odpadnie dualizm, targający psychiką wojska, a pozostanie mu tylko właściwa jego rola. Przyszły lata, gdy mobilizowano moralnie byłych legionistów do walki przeciw legalnemu rządowi własnej ojczyzny. Co lata te poczyniły z psychiką ludzką, co poczyniły z nią później lata rządów opartych na zwycięstwie w wojnie domowej, o tem nie czas dzisiaj jeszcze mówić.

Gdy z bólem o teraźniejszości się myśli, stają w oczach postacie tych, którym nie było dane ujrzeć wolnej ojczyzny, tych, którzy

polegli w pełni młodzieńczego porywu legionowego. Staje w oczach Herwin, człowiek którego ofiarność posuwała się do abnegacji, którego bolały skromne przywileje oficera, który nie wytrzymał hulaszczego tonu masowej brygadowej biesiady, który w powtarzanych wciąż okrzykach na cześć jednostki czy jednostek, wyczuwał pretorjaństwo i ostro, z goryczą upominał się, by pamiętano o prostym żołnierzu-szeregowcu, niosącym na swych barkach główny ciężar służby. Staje w oczach Pększyc-Grudziński, o typie i wejrzaniu grotgerowskich powstańców, uosobienie w swej doczesnej służbie twardego ofiarnego obowiązku, pełnionego z najwyższym napięciem duchowym, ale ponad doczesne sprawy sięgający wzrokiem w rzeczy wieczne; Staje w oczach wrażliwy subtelny poeta i historyk Długosz, ze swym głodem duchowym, z tęsknotą za głębszym tonem żołnierskiego życia i obawą przed pretorjaństwem, przed utożsamieniem sprawy z człowiekiem przed zatarciem własnych kryteriów ideowych i moralnych. Staje w oczach Stanisław Krynicki uosobienie skrupulatnej sumiennosci, lojalności żołnierskiej i niezależnej, samotnej myślowej pracy. Staje w oczach Staś Szumski, modlący się ze Słowackim o serce żołnierza — „w krwi czyste”. Wszyscy oni nastrojeni mieli dusze na ton „Kordjana”: A gdy kraj ocala, ja się w chwili ofiarnej jak kadzidło spalę”. Niechaj nikt nie mówi że taka była chwila. Takim byłoby ich życie. Od Ojczyzny nie żądaliby „nagrody”, którą od szeregów lat ma Polska dłużną być legionistom. Żądaliby co najwyżej możliwości służenia jej ofiarnego. Odrzuciliby wszystko, co by im dawano, by móc żyć i ofiarnie pracować dla Polski. Władzę gdyby w ręce im szła, przyjmowałiby jako posłannictwo, w dreszczem, wywołanym przez potężne przecucie odpowiedzialności względem narodu.

O tych przedstawicielach legionów — tych i im podobnym — myśli się dzisiaj, z ropaczą, że trzeba bronić ich pamięci i całej tej przeszłości przed teraźniejszością, która legionistów jako obóz polityczny postawiła u władzy i przeciwstawiła większości narodu; dzisiaj, gdy „żołnierska nuta” przeszłości legjonowej brzmi w uszach wielu nuta żoldacka. I dlatego po długich latach milczenia o legionach, musiałem wystąpić w obronie jejonej przeszłości.

M. Kukiel.

Zniewaga pamięci zmarłego Biskupa Śląskiego Co na to p. prokurator?

Znane są powszechnie okoliczności, towarzyszące przedwczesnej śmierci ś. p. ks. biskupa Lisieckiego. Ks. biskup zmarł na posterunku, na udar serca po całodziennej wyczerpującej pracy podczas wizytacji kanońskiej w Cieszynie.

Fakt ten tragicznej śmierci Pasterza diecezji Śląskiej posłużył wolnomyślicielom do zbieszczenia pamięci zmarłego biskupa, a tem samem chęci zaszkodzenia Kościołowi.

W (14-tym) numerze „Wolnomyśliciela polskiego” na str. 24 jest opis śmierci ks. bi-

skupa Lisieckiego, która miała nastąpić według tego pisma — nie wskutek aneurysmu serca, a „z powodu rozbicia się samochodu, w którym ten dygnitarz kościelny jechał w podchmielonym stanie w towarzystwie dwóch wesołych pań”.

Słów brak na skwalifikowanie tej ohydy. Zastanawia pytanie, jak władze administracyjne mogły bezkarnie puścić tego rodzaju kalumnję, wiedząc, że ks. biskup już przed śmiercią nie może?

DLACZEGO KOMORNICY PRZY OGŁOSZENIACH biorą POREKAWICZNE

Co to jest „Blok Polski“

B. warjat utworzył nową partje polityczną Pod hasłem usuwania z posad mężatek i walki z lekarzami

Od kilku dni nie małe poruszenie wśród bezrobotnych Warszawy wywołuje akcja t. zw. „wielkiego stronnictwa pod tytułem Blok Polski“. Tak brzmi bowiem dosłownie nazwa tego nowego ugrupowania, które natychmiast po rozpoczęciu swej akcji zdołało wznieść się na szczyty... śmieszności.

Oto przed tygodniem w pismach codziennych ukazało się anonimowe ogłoszenie, które zapowiadało, że każdy kto zjawi się w lokalu przy ul. Nowy Zjazd 1, otrzyma niezwłocznie posadę.

Na skutek tego ogłoszenia pod wskazanym adresem zebrał się tłum około 300 osób który domagał się wskazania pracy. Do zebranych wyszedł jakiś mężczyzna, który wygłosił przemówienie, przyczem oświadczył że pracy na razie niema, jest natomiast nowe stronnictwo „pod tytułem“ Blok polski, do którego powinien wstąpić każdy prawny Polak, wpłacając oczywiście odpowiednie wpisy.

Mówca zażądał do tego gorąco zebranych, jakkolwiek zastrzegł się, że wszyscy kandydaci muszą być poddani „balatowaniu“

Bezrobotni nie przyjęli tej mowy bynajmniej z entuzjazmem. Przeciwnie, najgorsze wyrazy padały po kilka razy i mówca tylko chyżości nóg swych zawdzięcza całość swych kości.

Jak się okazało, niefortunnym prorokiem jest niejaki Zacharjasiewicz, duchowny t. zw. „kościół narodowego“. Kim jest ten mąż, mówi specjalna ulotka podpisana „w imieniu wyborców“ przez pp. ks.k. R. (?) a rozdawana w lokalu stronnictwa.

„Pochodzi on, — głosi ulotka, — z najstarszego rodu rycerskiego książęcego Ormiańskiego de Abgarów, lecz urodzony w Polsce jest Polakiem i gorącym patriotą“. „Wybrano go na prezesa St. Bloku polskiego jako znanego i wybitnego działacza przedwojennego, który odznacza się niepospolitą energią żelaznym rycerskim charakterem niecofający się przed żadną przeciwnością, ale w iki dyplomata,

Niezakuta głowa w różne paski (?) i formułki teologiczne średniowieczne, ale prawdzi-

wa kultura i nauka oraz pracowitość nadnaturalna“. Nieco inaczej mówią o tym „księdzu prałacie doktorze“ Zacharjasiewicz... kartoteki szpitala Jana Bożego (szpitala dla umysłowo chorych), w którym może ten zmuszony był przez jakiś czas pędzić swój pełen zasług żywot. Inną opinię może wydała także prokuratura która w r. 1928 prowadziła przeciw p. Zacharjasiewiczowi dochodzenie o wyzysk przy udziale rozwodów i o profanację krzyża.

Wielki dyplomata o niezakutej w paski głowie ogłosił już program swojego stronnictwa.

Szczególną nieprzyjacią obdarza p. Zacharjasiewicz mężatki. Program przewiduje bowiem „usunięcie z posad państwowych i prywatnych, nauczycielskich, biurowych, ban-

kowych i fabrycznych pań zamężnych“.

Z równą niechęcią odnosi się do krolestwa cygańskiej rodziny Kwieków, domaga się bowiem „wydalenia z granic państwa band koczujących cyganów. żyjących bez pracy, lub osiedlenia ich z wytyczną (?) pracą“.

Ks. Zacharjasiewicz żąda nadto „powiększenia kar kodeksu karnego“ szczególnie „stosowania kary śmierci za rozbijanie kas ogniotrwałych“. Specjalnie jednak nieubłagany jest ks. Zacharjasiewicz dla lekarzy. Program jego załatwia tę sprawę krótko i węzłowato: „Surowe nakładanie kar na lekarzy“ za leczenie.

Dawno już nie było w Warszawie tak naiwnego i pociesznego bluffu, jak akcja p. Zacharjasiewicza.

NIEZWYKŁE ODKRYCIE

na terenie Belwederu

Wykopano kilkadziesiąt szkieletów i wspólną mogiłę

Na terenie pałacu belwederskiego w Warszawie dokonano niezwykłego odkrycia. Od kilku dni prowadzone są prace przy budowie piorunochronu i w związku z tem przeprowadzane są roboty ziemne. Wczoraj w pobliżu prawego skrzyżła pałacu robotnicy znaleźli na głębokości kilku metrów szkielety ludzkie. W ciągu kilku godzin wydobyto z ziemi kilka naście szkieletów, których narazie nie można było rozpoznać.

O odkryciu tem natychmiast powiadomiona została administracja pałacu Belwederskiego. Według pogłosek, jakie się rozeszły, szkielety te mają pochodzić conajmniej z przed 150 lat. Poza szkieletami, robotnicy kopiąc głębiej odszukali wspólną mogiłę, w której ułożone były szkielety jeden na drugim. O odkryciu zawiadomiono państwo-

we muzeum archeologiczne.

Obecny pałac belwederski zbudowany został w r. 1822 przez budowniczego Jakuba Kubickiego. Na tem miejscu stał dawniej pałac Paca, który został następnie zburzony. Na terenach pałacu belwederskiego znajdował się ongiś kościółek i cmentarzyk, zbudowany za czasów króla Augusta II. Od kościółka ciągnęła się Kalwarja aż do obecnego placu Trzech Krzyżów. Sądzą, że szkielety pochodzą właśnie z owej epoki. Niektórzy mówią również, że są to szkielety poległych z czasów wojen ze Szwedami w połowie XVII w. Wówczas to na terenach obecnego Belwederu znajdował się las, w którym prowadzone były bitwy ze Szwedami. Wykopiska zostały poddane ścisłym badaniom uczonych znawców.

—:0:—

Jaczejki hitlerowskie w łonie policji

NIEMIECKIEJ

Przypadkowe ujawnienie sensacyjnych szczegółów

Przed kilku dniami, w czasie katastrofy samochodowej, na szosie poczdamskiej policja wykryła przypadkowo listę członków organizacji hitlerowskiej, którzy w mieszkaniach swych przechowywali broń i amunicję. Przeprowadzone w wyniku dochodzeń rewizje wykazały, że istotnie szereg osób, zamieszkałych w Berlinie, zwłaszcza w dzielnicy zachodniej, przechowywało wielkie zapasy broni i amunicji, stanowiących własność tajnych organizacji nacjonalistycznych. Wszystkie te osoby zostały aresztowane. Broń skonfiskowano.

Wyniki śledztwa policyjnego, wdrożonego w związku ze sprawą wykrycia tajnych składów broni i amunicji w mieszkaniu berlińskich hitlerowców, dały nieoczekiwane rezultaty.

Zabity w czasie katastrofy samocho-

wej na szosie poczdamskiej Geltow, przy którym znaleziono spis magazynów kompanji szturmowej w Berlinie, był przez 12 lat urzędnikiem urzędu policyjnego w Poczdamie. W policji zatrudniona była również towarzysza jego Handtke, która także padła ofiarą katastrofy. Handtke pracowała w oddziale, do którego napływały z całych Prus zgłoszenia kandydatów o przyjęcie do służby policyjnej. Informowała ona szczegółowo o tych zgłoszeniach hitlerowską kompanję szturmową. W ten sposób organizacja hitlerowców posiadała szczegóły, dotyczące kandydatów na stanowiska przyszłych urzędników policyjnych i mogła przed ich wstąpieniem do służby pozyskać ich dla swoich celów i tworzyć w łonie policji jaczejki hitlerowskie.

Dochodzenia prowadzone są w dalszym ciągu, celem ustalenia, czy hitlerowiec Gel-

tow doręczył organizacji jakieś ważniejsze dokumenty, dotyczące organizacji policji pruskiej.

POLICJA NIEMIECKA ORGANIZOWAŁA POGROMY W NADRENIJI

Dzienniki paryskie „Echo de Paris“, „Figaro“ i „Intrasigeant“ otrzymały dowody z ewakuow. miast nadreńskich, że wszystkie napaści i krwawe pogromy, urządzone w Munguncji i Trewirze, wywołane zostały przez tajną policję polityczną, działającą na wyrażny rozkaz wyższych władz niemieckich.

Charakterystyczne są też z tego powodu wszelkie ociągania się policji niemieckiej, aby natychmiast po wszczętym alarmie interwenjować przy obronie życia i mienia separatystów. Policja niemiecka zjawiała się zwykle dopiero wtedy, gdy bojówki nacjonalistyczne zdołały się ulotnić. Oburzenie ludności pruskiej przeciwko Niemcom wzrasta z dnia na dzień.

—00—

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

3 miliony aut za bezcen!

Wspaniałe auto za używany wóz

Katastrofa giełdowa jaka z niezwykłą siłą wstrząsnęła murami świątyni Molocha na Wallstreet, odbiła się natychmiast na sposobie życia tych licznych obywateli Ameryki którzy bezpośrednio lub pośrednio czerpali z tego źródła swe olbrzymie dochody.

Na rynkach jubilerskich pojawiły się wspaniałe brylanty w takiej ilości że zainteresowane w tej sprawie wielkie towarzystwa kopalń diamentowych przedsięwzięć musiały specjalne środki zaradcze aby zapobiec gwałtownemu spadkowi na brylanty, jakie spowodowałyby niewątpliwie ta nagła i tak obfita podaż.

Oprócz brylantów z bogaceni giełdciarze, grynderzy i spekulanci jęli sprzedawać swe wspaniałe pałace i wille, zbiory dzieł sztuki, antyki a wreszcie i swe luksusowe i eleganckie auta.

Posiadanie auta nie jest uważane w Ameryce za zbytek mimo to jednak zrujnowali giełdowym kataklizmem bogacze musieją się pozbyć i tego tak powszechnego w użyciu przedmiotu i oto w jednym tylko Stanie Nowego-Jorku rzucone zostało na rynek nie mniej jak trzy miliony aut.

Powstała tedy okazja dla tych którzy na najbardziej pewnym niż giełda gruncie założyli fundamenty swej egzystencji do nabycia za tanie pieniądze luksusowej maszyny o której w zwykłych warunkach nie mogliby nawet marzyć.

Na gruncie tej sytuacji powstała w Ameryce swoistego rodzaju spekulacja, na której nie tracą wszyscy jej uczestnicy. Kto chce mieć dzisiaj piękne i nowe auto kupuje przez dewszystkiem za psi pieniądz jedno z owych wyprzedawanych a będących już w użyciu aut.

Może on nabyć za jakieś 200 dolarów — co jak na stosunki Amerykańskie jest drobną sumą — wóz pierwszożędnej marki bez żadnego dedektu. Uskuteczniwszy to, zgłasza się on do fabryki, gdzie nabywa nowy wóz za tysiąc dolarów przyczem fabryka nabywa od niego owo używane auto za cenę 500 dolarów. W ten sposób dochodzi dziś amerykańcin do nowego automobilu kupionego doprawdy po fabrycznej cenie kosztu.

Powstaje pytanie: czy amerykańskie fabryki są rzeczywiście tak naiwne by nie zrozumieć tej tak przejrzystej „kombinacji”? Pojmują ją one znakomicie ale zdając sobie sprawę z tak chwilowo osłabionej powszechnej zdolności nabywczej dochodzą tą drogą przynajmniej do osiągnięcia swych własnych kosztów i są w stanie nadal przywodzić produkcję w oczekiwaniu na lepsze czasy.

Fakt ten stanowi jeden z przykładów pomysłowości i sprężystości amerykańskiego przemysłu. Gdy Europa bieda i stęka, amerykański fabrykant nie przestaje pracować i choć narazie nie zarabia ale nie dezertuje ze swej wszechświatowej placówki.

Słoń u lekarza

Promienie Roentgena odnalazły powód choroby

Zakład rentgenologiczny w Colombo na Cejlonie miał w tych dniach wizytę oryginalnego pacjenta. Był nim słoń. Rzecz naturalna że dla takich rozmiarów pacjenta poczekalnia była trochę zamała, to też pacjent czekał cierpliwie na dworze, przywiązany łańcuchami do słupa.

Właściciel słonia opowiedział lekarzowi, że pupił jego od pewnego czasu niedomaga stracił apetyt i humor i niema najmniejszych chęci do pracy. Zwracał się już do różnych lekarzy, ale żaden nie umiał poradzić choremu zwierzęciu Ostatni z weterynarzy, do którego się zwrócił, poradził mu, aby prześwietlił słonia promieniami Roentgena, to może odnajdzie się powód choroby.

Operacja prześwietlania słonia nie była dziełem łatwym.

Pomimo kosztów, jakie pociągała za sobą, właściciel nie ustąpił i słonia sfotografowano kilkakrotnie. Ku zdumieniu lekarza, znaleziono na fotografii ślady kuli karabinowej. Tkwiła ona za uchem słonia.

W jaki sposób tam się dostała, jest tajemnicą. Prawdopodobnie ktoś z zemsty, postrzelił słonia z karabinu, z bardzo dużej odległości, tak że tylko ranił zwierzę. Kula wywołała zapalenie wewnętrzne ucha, które się coraz bardziej rozszerzało. Po wyjęciu kuli, słoń w kilka dni wrócił do zdrowia i humoru.

Buster Keaton posiada krowę, którą wytresował w pewnym kierunku potrzebnym mu do wspólnej gry z tą czworonożną partnerką i ubezpieczył ją natychmiast na setkę tysięcy. Życie maleńkiego żółtego kanarka Little Tweet śpiewającego z towarzyszeniem orkiestry w jednym z londyńskich kabaretów, zaasekurowane jest na ogromną sumę 5 tysięcy funtów sterlingów.

A francuska kabarecistka panna Maud Loty opłakiwała nie krokodylowymi łzami śmierć swego ulubionego charta, chociaż jej gdy został przejechany przez auto, wypłacono premję wysokości miliona franków.

Nawet Napoleon I uznawał korzyści płynące z ubezpieczenia się, wiadome jest bowiem, że dn. 21 maja 1813 r. sporządził on polisę już wówczas znanem londyńskim towarzystwie asekuracyjnym Lloyd. Cenny ten dokument jest po dziś dzień w archiwum tej instytucji. Ciekawe jest, jak wysoko ocenili wówczas swe życie pierwszy cesarz francuzów nie ulega jednak wątpliwości, że ze względu na datę sporządzenia polisy musiał płacić bardzo wysoką premję.

Wszystko można ubezpieczyć

Polisa ubezpieczeniowa Napoleona I

Instytucjami rozporządzającymi największymi zbiorowymi kapitałami są towarzystwa asekuracyjne. Pierwsze takie w właściwym sensie towarzystwo powstało w połowie 17 wieku, a największym rozrostem i obrotnością cieszą się instytucje ubezpieczeniowe w krajach wszelkich możliwości — w Ameryce.

Tzankacje zawierane przez nie, znakomicie odzwierciedlają błyskawiczny bieg dzisiejszego życia, jego rozpęd i rozrost wymogów współczesnego człowieka z jego najrozmaitszymi indywidualnymi właściwościami i niezwykłą dbałością o ich całość i bezpieczeństwo.

W amerykańskim towarzystwie asekuracyjnym ubezpieczyć można wszystko: rewjowa diva Betty Garden asekuruje tam na su-

mę 50 tysięcy dolarów perły swych ząbków, aktorka Gwen Stone ubezpiecza na 100 tysięcy dolarów to, co powszechnie uważane jest za najpiękniejszy szczegół jej osoby — parafing z jej zgrabności w Ameryce nóg żek, inna gwiazda sceniczna Fay Marbe ubezpiecza się na wypadek utraty tak efemerycznej rzeczy, jaką jest uśmiech na sumę 50 tysięcy dolarów.

Każdy więc stara się ubezpieczyć to co ma najdroższego. A więc słynne rogowe okulary Harold Lloyda ubezpieczone są na okragły milionik, a jego słomkowy kapelusik na 170.000 dolarów, a wartość jego polega na tem, że zawiera on przeszło tysiąc autografów najrozmaitszych sław, jak Rudolfa Valentino, Dempsey'a i innych.

EDGAR WALLACE.

2

Krag śmierci

— Tego tylko, byś pan spełniał zlecenie ja zaś ochronię pana przed niebezpieczeństwem i dobrze zapłacę. Gotów jestem dać znaczną kwotę na umorzenie najkonieczniejszych zobowiązań. Wzamian za to będziesz pan puszczał w biegi wszystkie nadsyłane przezemnie pieniądze, wymieniając je, w razie potrzeby na obcą walutę, zacierając ślady numerów policji znanych, sprzedawać papiery wartościowe, których ja sprzedawać nie mogę, słowem zostaniesz pan agentem moim i na żądanie — będziesz płacił co zarządzą.

Siedzący poza szoferem mężczyzna namyślał się długo, potem zaś spytał, z niejakim zuchwałstwem:

— Cóż to jest „Krag czerwony”?

— Pan nim jesteś! — odrzekł szofer.

— Ja? — wykrztusił zdumiony wielce.

— Tak, pan i setki współpracowników, z których pan żadnego nie poznasz nigdy i żaden z nich pana znać nie będzie.

— A pan?

— Ja znam wszystkich. No cóż, czy zgoda?

— Zgoda! — rzekł po chwili.

Szofer obrócił się trochę na siedzeniu i wyciągnął rękę.

— Weź pan to! — powiedział.

Była to wielka, grubawypchana koperta a nowy członek „Czerwonego Kręgu” wtknął ją w kieszeń.

— Wsiądź pan teraz! — rozkazał szofer krótko, a tamten usłuchał, nie stawiając dalszych pytań.

Zatrzasnąwszy drzwi wozu, podszedł do szofera, chcąc go zobaczyć, co miało dlań wielką wagę.

— Nie zapalaj pan tu cygara! — rzekł szofer. Inaczej muszę przypuścić, że świeca nie zapaliki stanowi, tylko powór. Drogi przy-

jacieliu, wiedz, że ten, kto mnie pozna, natychmiast znajomość tę zabiera ze sobą do piekła.

Zanim mógł odpowiedzieć, wóz ruszył, a on stał z kopertą w ręku i patrzył tak długo, aż znikła czerwona lamпа tylna.

Drżał całym ciałem, a zapalka użyta do cygara, trzymanego w klapiących zębach, dygotała niezwykle.

— Więc, to on! — mruknął chrypliwie, poszedł na drugą stronę ulicy i znikł na zakręcie.

Zaledwo odszedł, wyszedł z ciemnej bramy ktoś ledwo widziany w ciemku i jął się skradać za pierwszym ostrożnie. Był to człowiek barczysty, ale przeszkadzał mu w szybkim ruchu krótki oddech. Uszedłszy sto kroków, zauważył, że trzyma ciągle jaszczkę w ręku silne binokle, przez które obserwował.

W ulicy głównej, nie spostrzegł już śladzącego i spodziewając się, że tak będzie, nie czuł niepokoju. Wiedział gdzie go szukał. Kto atoli siedział w aucie? Odczytał aume-

Kto może być fortancerką

Trzy warunki — Chude nie mają powodzenia — Tańczący parlament międzynarodowy
Kres wędrowki

Rozpowszechnienie się dancinów na całym świecie otwarło kobietom jeszcze jeden zawód: fortancerki.

W dużych wytwornych lokalach zabawowych wszystkich stolic fortancerki w liczbie nieraz 30 do 40 stanowią jedno z niezbędnych akcesoriów, bez którego prowadzenie tego rodzaju przedsiębiorstwa byłoby nie do pomyślenia.

Przedewszystkiem są one potrzebne cudzoziemcom, którzy są głównym źródłem dochodów wszystkich nocnych lokali, a którzy często poprostu nie mają odwagi prosić do tańca innych kobiet. Zresztą te „inne” kobiety nie przychodzą nigdy same, lecz w towarzystwie swoich kawalerów, a nawet, w pierwszych szeregach dancinów nocnych, kobiety samotne, o ile nie są przyjęte jako zawodowe tancerki, wogóle nie są wpuszczane.

Fortancerki umieją robić na sali nastrój i rozruszać towarzystwo, zwłaszcza wczesnie wieczorem w t. zw. martwym punkcie, gdy zabawa dopiero się rozpoczyna i nikt nie ma odwagi pierwszy stanąć do tańca.

Przy angażowaniu fortancerki rozstrzygają trzy względy: dobra prezencja i maniera bez zarzutu, znajomość przynajmniej jednego obcego języka, oraz dobre pochodzenie jest jednym z najważniejszych warunków, na który w wielkich lokalach zabawowych kładzie się główny nacisk. Wielką wagę przywiązuje się też do nienagannego zachowania się tych pań, których fotografie są w posiadaniu dyrekcji, aby można było, w razie jakiegoś zażalenia ze strony gości, stwierdzić identyczność osoby.

Fortancerka nie otrzymuje żadnej stałej gaży, może jednak pobierać od gości honorarium, które niekiedy bywa dość wysokie. — Czasami jednak dama wychodzi z pustymi rękoma, gdyż niema przepisu, obowiązującego gościa do pieniężnego rewanżu za taniec i za bawę. Mimo to przeważnie panie te mają się dość dobrze, a w samym lokalu korzystają z kredytu, tak za posiłek jak i za napoje.

Najprzykrejszą stroną życia fortancerki jest błędne mniemanie niektórych gości, że jest ona, w zamian za złożone jej honorarium obowiązana do świadczeń i poza lokalem. — Tymczasem nietylko tak nie jest, lecz wprost przeciwnie, gdy dyrekcja dowie się o takim wypadku, tancerka otrzymuje grzeczny bilecik w którym zawiadamia się ją, że pojawienie się jej w lokalu nie jest już nadal pożądane.

Fortancerkami bywają kobiety wszystkich stanów i wszystkich narodowości. Były sekretarki, stenotypistki, nauczycielki, manekiny, krawczynie, midinetki, aktorki, ale także ary-

stokratki, które po utracie majątku, albo po rozejściu się z mężem zmuszone są do zarobkowania. Tańczy tu cata entente cordiale międzynarodowa, w najlepszej zgodzie i porozumieniu, którego mogłyby jej pozazdrościć wszystkie ligi i konferencje polityczne świata.

Co do tego, jakie kobiety mają pierwszeństwo w otrzymywaniu posad fortancerek, to przeważnie faworyzowane są niezbyt szczupłe, w wieku między 20 a 30 rokiem. Rzeczą charakterystyczną, że dyrektorzy chętnie przyjmują rozwódki, które jakoby są zręczniejsze w prowadzeniu rozmowy, mają więcej swobody, obycia towarzyskiego i taktu.

Jaki jest dalszy los tych tysięcy kobiet, których egzystencja ugruntowana jest na ich piękności i zgrabności? Niestety nikt się tem nie zajmuje dotychczas i nikogo to nie obcho-

dzi. Pewien procent niewątpliwie zdoła zabezpieczyć sobie byt z obfitych zarobków. — Nieznaczna liczba wychodzi zamaż i zakłada rodziny. Inne może zdołać zaoszczędzić tyle by sobie z czasem otworzyć inny, spokojniejszy warsztat pracy.

Wielka część tych motyli jednak z pewnością ginie w odmętach życia i dostaje się na same dno społeczeństwa. Znaczny kontyngent zaludnia domy publiczne wszystkich krajów, inne umierają w nędzy i w opuszczeniu jako niewinne ofiary ustroju społecznego, który — rzecz dziwna — najokrutniej obchodzi się z temi jednostkami, których zawodem nie jako jest dostarczanie radości, uśmiechu i wesela

—:O:—

Nowe metody leczenia ran

„NOZ ELEKTRYCZNY” dra SPITZMULLERA

Wiedza uczyni nowy pomysłny krok w dziedzinie medycyny. W wypadku ran tłuczonych i ciętych, przeciętny chirurg ograniczał się dotychczas do usunięcia większych zanieczyszczeń, poczem zakładano aseptyczny opatrunek i zdawano resztę na organizm, który sam już dawał sobie rady z niedomaganiem.

Obecnie metody te uległy gruntownej rewizji

Asystent kliniki uniwersyteckiej w Hochenege, człowiek wiedeńskiego Towarzystwa Lekarskiego dr. Spitzmüller który zajmuje się leczeniem osób, które uległy wypadkom ulicznym i ma wielką praktykę w tym względzie zademonstrował w słowie i praktyce na ostatnim zebraniu członków Towarzystwa nowe metody według których lekarz idzie nieco dalej przy operowaniu chorych porzucając dawne konserwatywne praktyki.

Obawa ze nadużywania instrumentów chirurgicznych opóźnia leczenie rannego jest już obecnie nie aktualna. Przeciwnie trzeba organizmowi rannego dopomóc jaknajwydatniej. Profesor Spitzmüller wprowadził w użycie w takich wypadkach „nóż elektryczny” który nietylko niepowiększa infekcji, lecz ją znakomicie zmniejsza. Nóż elektryczny o wysokim napięciu prądu wprowadzony do rany zatrzymuje działanie infekcyjne wśród tkanek a jednocześnie sprzyja natychmiastowemu zatrzymaniu upływu krwi.

Operowani metodą dr. Spitzmullera przy

chodzili do zdrowia o wiele prędzej niż operowaniu dawnymi metodami.

Nowa ta zdobycz w medycynie odegra wielką rolę szczególnie podczas wojny kiedy wielu jest rannych którzy umierają z upływu krwi.

Napadnięci przez 200 z niej

Węzowisko pod stogiem siana

Nietylko u nas sroży się plaga węży i nie tylko nas gnębi strach przed temi gadami, dochodzący w wielu już wypadkach do przesady i siejący często zupełnie niepotrzebny popłoch. Donoszą ostatnio z Monachjum że w wiosce Wielenbach położonej pod Augsburgiem włóścianinowi tamtejszemu Farberowi przytrafił się następujący wypadek:

Był on zajęty wraz z synem rozrzucaniem stogu siana. Nagle z pod rozbranego już napół stogu wypełzła niesłychana masa żmij i z straszliwym sykaniem napadła na przerażonych śmiertelnie chłopów. Stary Farber doznał kilku ukąszeń w rękę, syn wyszedł z tej strasznej przygody bez szwanku.

Na krzyk napadniętych przybiegli pracujący opodal sąsiad ich i powziawszy w jednej chwili decyzję, podpalił suche siano w którego płomieniach spaliła się większa część gadów, obliczona na jakieś dwieście sztuk.

i mógł nazajutrz wyśledzić właściciela. Pan Feliks Mari skrzywił się ucieszenie, ale nie czułby, zaprawdę, radości, gdyby do uszu jego doleciała część choćby rozmowy obserwowanych. Silniejsi od niego ugięli się przed grozą „Czerwonego Kręgu”.

Ten, który nie płaci.

Filip Brossard płacił i żył, bowiem „Czerwony Krąg” dotrzymywał słowa. Jakób Rieci, bankier płacił także i żył, ale wśród nieustannej trwogi. W miesiąc później zmarł naturalną śmiercią na serce. Benson, syndyk kolei drwił z pogroźek „Czerwonego Kręgu” i znaleziono go martwym, obok własnego auta.

Pan Derrick Yale, obdarzony niezwykle mi zdolnościami, schwytał murzyna, który za kradzieży się do prywatnego wozu Brossarda, zamordował go i wyrzucił oknem zwioki. Powieszono mordercę, który nie zdradził nazwiska swego rozkazodawcy. Policja mogła więc dowolnie z psychometrycznej wiedzy

Derricka Yale... i czyniła tak nawet... ale dzięki temu właśnie, w ciągu dwu dobow, został zbrodniarz przychwycony i przyznał się.

Po tem zdarzeniu wiele osób musiało płacić okup, gdyż przez czas długi nie było w dziennikach wzmianki o „Czerwonym Kręgu”. Atoli dnia pewnego znalazł James Beard more na stole, obok zastawy lunchowej czworo roboczną kopertę zaopatrzoną w czerwone koło.

— Jacku! Interesują cię melodramaty życia przeto przeczytaj to.

Potem rzucił przez stół kartę synowi i wziął do ręki następny list z wielkiego stosu, leżącego przy talerzu.

Jack podniósł kartę z ziemi, gdzie spadła i ją badał, chmurząc czoło. Był to zwyczajny list tylko bez adresu, a wielki, czerwony krąg, sięgający brzegów był wyciśnięty, zda się stempel gumowym, gdyż farba miała nierówne plamy. Pośrodku zaś tego kręgu widniał napis drukowanemi literami:

— Sto tysięcy stanowi małą tylko część majątku pańskiego Sumę tę wypłacisz panu posłańcowi memu w banknotach. Ogłoszeniem w „Trybunie” zawiadomisz mnie pan o czasie najdogodniejszym do wypłaty, a to w przeciągu jednej doby. Jest to ostatnia przestroga.

Nie było podpisu.

— No i cóż?

Stary James Beardmore patrzył na syna przez okulary, a oczy jego uśmiechały się.

— „Czerwony Krąg” — rzucił syn przerażeniem.

Ojciec roześmiał się głośno z jego strachu.

— Tak! — powiedział. — To jest „Czerwony krąg. Dostałem już cztery takie epistoły.

Młodzieniec otworzył szeroko oczy.

(D. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek 18 lipca — Szymona

TEATRY

Teatr Miejski — Zydowski Król Lear
Teatr Popularny — „Pan ma profil jak Teofil
Teatr w parku Staszica — Wszystko dla Was

WIDOWISKA

Casino — Zakłeta rzeka
Corso — Eddie Polo
Capitol — Maski Erwina Reinera
Czary — Miasto cudów
Grand-Kino — Trubadury New Jorku
Luna — Dziewcze z Karuzeli
Odeon — Spryt i nóżki
Oświatowy — Księżna Masza
Pałace — Spiedzy
Przedwiośnie — Kreopka nad i
Reżursa — Pułapka miłości
Splendid — Pokusy Europy
Wodewil — Spryt i nóżki
Zachęta — Święte kłamstwo

Wiadomości bieżące

Rozsadniki epidemji

Jeden z naszych czytelników, (p. J. Jędra sik) zwraca zupełnie słusznie uwagę władz sanitarnych, na wprost skandaliczne brudy panujące na wózkach z lodami oraz owocami, które są rozsadnikami wszelkich chorób zakaźnych, a specjalnie dezynferji i duru brzuszkiego.

Częste zachorowania wśród dzieci i różne niedomogi żołądkowe, które się szerzą zwłaszcza na krańcach miasta, mają swe źródło właśnie w owych brudnych nigdy nie mytych wózkach i czas jest najwyższy, aby władze nadzorcze energiczniej zajęły zwalczaniem tego groźnego niebezpieczeństwa.

Jeden typ taksówek

Wprowadzony zostanie w całym kraju

W dniu 20 lipca odbędzie się w Poznaniu drugi ogólnopolski kongres właścicieli dorożek samochodowych, w którym weźmie udział około 200 delegatów z całej Polski.

Wśród szeregu spraw, związanych z eksploatacją dorożek samochodowych w Polsce mówiona będzie kwestja ujednostajnienia taryfy taksówek w całym kraju.

Stosunki właścicieli do kierowców i odwrotnie będą również tematem obrad kongresu.

Wykrycie fałszerzy 100-złotówek

W województwie łódzkim, a szczególnie w pow. piotrkowskim ukazywały się ostatnio masowo fałszywe 100 złotych.

Policja przedsięwzięła energiczne kroki celem wykrycia fabryki fałszywych banknotów i roztoczyła baczną obserwację nad wielkimi skupieniami ludności, szczególnie nad rynkami i targami wiejskimi.

W rezultacie dochodzeń policja aresztowała niejakiego Juljana Piesowskiego z Piotrkowa i podczas przeprowadzonej następnie w jego mieszkaniu rewizji znaleziono 7 klisz form drukarskich z różnych wzorów fałszywych 100 złotych i kilka gotowych fałszywków.

Następnie aresztowano niejakiego Edwarda Szneidera, który zajmował się puszczeniem w obieg fałszywych pieniędzy i obu osadzono w areszcie, a dalsze dochodzenie wykryje przypuszczalnych współników fałszerzy. (b)

Najtańszem miastem jest Łódź

Gdyż od 1927 r. nastąpił największy spadek kosztów utrzymania

Według ostatnich obliczeń spadek kosztów utrzymania w Polsce w porównaniu do 1927 r. jest dość znaczny i wynosi 18 proc.

Największy spadek kosztów utrzymania wykazuje woj. poleskie — 24,7 proc.

Najtańszem miastem w Polsce (z większych miast) jest Łódź, gdzie spadek kosztów

utrzymania wynosi 20,7 proc.

Pośrednie miejsce zajmują: Lwów i Wilno — 20,2 proc. Poznań — 19,5 proc. Lublin — 18,5 proc. Warszawa — 17,4 proc. Katowice 16 proc. Kraków — 14,9 proc. Bydgoszcz 14 proc. spadku utrzymania kosztów, w porównaniu do 1927 r.

500 lecie Tuszyna

Zjazd dygnitarzy z Warszawy na uroczystości

Jak już donosiliśmy, w dn. 24 sierpnia Tuszyn obchodzić będzie 500 lecie swego istnienia.

Na uroczystości przybędą z Warszawy ministrowie Składkowski i Czerwiński, wojewoda Jaszczolt, prezydenci i burmistrzowie okolicznych miast i miasteczek oraz wielu zaproszonych gości.

nych gości.

Podczas uroczystości nastąpi odsłonięcie pomnika Jagiełły i poświęcenie szkoły powszechnej oraz miejskiego domu czynszowego. Wyłoniono specjalny komitet, który zajmie się organizacją uroczystości i przyjęciem zaproszonych gości. (b)

Składanie egzaminów przez czeladników

Ministerstwo zastosuje w ustawie ulgę

Ja' wiadomo do egzaminów czeladniczych dopuszczani są jedynie ci, którzy posiadają świadectwo z ukończenia kursów do kształcących ew. innych. To zarządzenie okazało się fatalne, ponieważ w zakładach naukowych jest znikoma ilość miejsc.

Dzięki temu przepis ustawy wstrzymał bieg egzaminów rzemieślniczych i odbijał się

ujemnie na rozwoju życia rzemieślniczego w Polsce. Obecnie dowiadujemy się iż na skutek starań delegacji Izb Rzemieślniczych Ministerstwo Handlu i Przemysłu zmieni brzmienie tej ustawy wprowadzając doniosłe ulgi dla czeladników przy składaniu przez nich egzaminów (p)

Sprzedaż na raty

BĘDZIE ZABEZPIECZONA USTAWOWO

Ministerstwo Przem. i Handlu opracowało nową ustawę o sprzedaży na raty, regulowanej dotychczas według ustaw zaborczych. Ustawa ratalna przyczyni się do ożywienia przemysłu i handlu wskutek zwiększenia ilości transakcji ratowych, dający gwarancję bezpieczeństwa dla sprzedającego oraz umożliwiający zaspokojenie wzrastających potrzeb konsumenta.

Jak z przeprowadzonej w Warszawie ankiety instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i cen wynika, większa część interesów ratalnych dotyczy towarów pierwszej potrzeby. Najbardziej rozpowszechniona sprzedaż na raty obejmuje: odzież, tkaniny, obuwie i

bieliznę, następnie zegary, aparaty radiowe, książki i, t. p. Stosunkowo w niewielkiej ilości są sprzedawane na raty maszyny, rowery i inne artykuły, mające charakter inwestycyjnych. Wynika z tego, że główna część nabywców stanowią warstwy średnio zamożne, co należy tłumaczyć niskim poziomem dochodów warstw urzędniczych i wolnych zawodów. Ze względu jednak na to, że rozbudowanie systemu ratowego spowodowało by w pewnym stopniu zadłużenie ludności, czyli zjawisko gospodarcze ujemne ustawie o sprzedaży na raty należałoby nadać charakter raczej normujący, niż ułatwiający, obrót handlowy na raty. (w)

ZŁY TECZNY POCIĄG

Jak się dowiadujemy nowo uruchomiony sezonowy pociąg na wycigi do Rudy P. przyjeżdża prawie pusty do Łodzi i odjeżdża w takimże stanie do Warszawy. Zważywszy koszt uruchomienia pociągu i utrzymania

obsluży należy go bezwarunkowo zlikwidować. Kilkunastu amatorów wycigów może z łatwością dostać się do celu innym sposobem lokomocji. (e)

Z BALOBNEJ KARTY

W środę dnia 17 b. m. po długich cierpieniach zmarł s.p. Michał Pakos, jeden z założycieli Zw. Zawod „Praca Polska” w Łodzi. Zarząd Związku wzywa tą drogą członków do przyjęcia czynnego udziału w pogrzebie, który odbędzie się w sobotę dnia 19 lipca r. b. o godzinie 3 po południu z domu przy ulicy Napiórkowskiego Nr. 61. Zarząd Zw. Zawod. „Praca Polska” Łódź

Odpowiedzi od Redakcji

Pan M. Klinowski. Myśli słuszne. Z artykułu nie skorzystamy

PRZEZ RADJO

S O B O T A dn. 19.VII.30.

- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych
- 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych
- 18.30 Muzyka z płyt gramofonowych
- 19.45 Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników
- 20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej
- 23.00 Muzyka taneczna.

Teatr i sztuka

TEATR REWJI W PARKU STASZICA

Dziś i dni następnych o godz. 9 wieczorem po cenach niższych imponująca rewja p. t. „Letni karnawał czyli Wszystko dla Was”

TEATR POPULARNY

Dziś i codziennie w dalszym ciągu o godz. 8.45 wieczorem wspaniała olśniewająca rewja śpiewu, humoru i tańca w 16 częściach pt. „Pan ma profil jak Teofil”.

G I E Ł D Y.

Warszawa, 17-go lipca

Dewizy: Belgja 124,56 Gdańsk 173,30 Holandia 358,75 Londyn 43,36 Nowy Jork 8,902 Nowy Jork (kabel) 8,914 Paryż 35,08 Praga 26,42 1/4 Szwajcaria 173,28 i pół Włochy 46,69 i pół Wiedeń 125,92

Obroty dewizami mniejsze, na dolat gotówkowy popytu nie było wcale. Tendencja dla dewiz niejednolita, Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8,884 rubel złoty 4,62 gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe: 4 proc. poz. inwestycyjna 117,00 5 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 63,25 5 proc. konwersyjna 55,75 6 procentowa pożyczka dolarowa 78,50 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajowego 94,00 (zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94,00 zł. 161,68) 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25 (w proc.), 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83,25 (w proc.) 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00 (zł. 161,68), 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25 (w proc.) 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 55,50 5 proc. L. Z. Warszawy 59,25 8 proc. L. Z. Warszawy 76,00 — 76,25 8 proc. L. Z. Lublina 66,25 10 proc. L. Z. Lublina 81,00 10 proc. m. Siedlec 79,00 8 proc. L. Z. Częstochowy 66,25 8 proc. oblig. pol. Banku komunalnego III em. 93,00 II em. 81,50 6 proc. oblig. VI poś. konw. m. Warszawy 1926 r. Vem. 59,50 10 proc. L. Z. Radomia 79,00

Akcje: Bank Polski 166,00 Bank Zachodni 72,00 Warsz. Tow. fabr. cukru 30,50 Węgiel 40,00 Modrzejów 8,75

Z papierów państwowych mocniejsze 6 proc. dolarowa i 4 proc. poz. inwestycyjna i 5 proc. poz. premjowa dolarowa

Dla listów zastawnych i akcji tendencja niejednolita

KUPIEC ZA OKUP PUSCIŁ ZŁODZIEJKĘ

Przestraszył się jednak „Dintojry” i okup zwrócił

Wczoraj rano do sklepu manufaktury Cychtigera przyszła jakaś kobieta która począła oglądać rozmaite towary.

Bezpośrednio po jej wyjściu Cychtiger zauważył kradzież dwu sztuk towaru.

Natychmiast pobiegł za nieznaną i schwytał ją jeszcze na schodach w chwili kiedy oglądała skradziony towar.

Nieznaną złodziejka, począła płakać błagać Cychtigera by jej nie oddał w ręce policji, oświadczając iż ma małe dzieci w domu. W końcu widząc iż Cychtiger nie daje się przebłagać wręczyła mu 94 zł. gotówką i za tę cenę uzyskała wolność.

W niespełną godzinę po tym wypadku do sklepu Cychtigera przyszedł jakiś barczysty mężczyzna który wzięwszy Cychtigera na bok oznajmił mu iż zatrzymanie owych 94 zł.

grozi „Din Tojra” i jakimś bardzo surowym wyrokiem.

Przestaszony Cychtiger oddał nieznanemu owe 94 złote.

Kto alarmował komisariat narazie nie można ustalić.

W toku dalszego dochodzenia naskutek opisanej przez Cychtigera postaci złodziejki policja aresztowała szopenfeldziarkę Szajndłę Wajsową, zam. przy ul. Jakóba 7.

Podczas konfrontacji Cychtiger poznał w niej złodziejkę która skradła mu owe dwie sztuki towaru a następnie wręczyła 94 zł.

W niespełną godzinę potem aresztowano i ostatnią postać tej ciekawej historii tragarza Chaima Ajzensztajna (Kamienna 7) który pod groźbą wymusił od Cychtigera zwrot pieniędzy. (p)

NIEWYKORZYSTANE BILETY KOLEJOWE

w niedziele

Kasa zwraca za nie pieniądze

Co niedziela zdarza się że wyjeżdżający na letniska są w posiadaniu biletów kolejowych, a nie mogą dostać się do przepelnionych wagonów.

Na skutek zarządzenia władz kolejowych osoby, które nie mogły wykorzystać biletu z powodu braku miejsca otrzymują z powrotem pieniądze, lub bilety zostaną ostatecznie w kasie i służyć mogą innym razem.

Pozatem od niedzieli 20 bm. skład pociągów podmiejskich będzie znacznie zwiększony, a kasy kolejowe sprzedawać będą bilety tylko według ilości miejsc.

O ile okaże się, że pomimo zwiększenia ilości wagonów, nie wszyscy pasażerowie mogli dostać się do wagonów, dyżurny ruchu będzie mógł zażądać jeszcze jednego pociągu gdy zabierze się większa ilość pasażerów.

PRAWO I SĄD

Tragedja człowieka, który miał dwie ojczyzny

Hołowczyk dezercerował z dwu armji

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Wojskowego zasiadł 30 letni Bronisław Hołowczyk, kanonier 18 p.p. w Skierzniewicach, któremu akt oskarżenia zarzuca dezercję itd.

Kiedy w dniu 7 grudnia 1921 roku przyjechał z Rosji Sowieckiej wstąpił do armji polskiej na ochotnika i do 1923 r. był przykładnym żołnierzem. W roku 1923 zaczęła się ta zagmatwana historia.

Hołowczyk dostaje urlop, z którego już do szeregów nie wraca, lecz przekracza granicę sowiecką i zostaje tam aresztowany.

Odesłano go na Syberję.

Kiedy po aresztowaniu w Rosji badano go, zeznał, iż uciekł z Rosji w obawie służbę w armji Sowieckiej.

Władze sowieckie skazały go na rok zesłania, a po odbyciu przezeń tej kary wcielili go do szeregów armji rosyjskiej.

Po odbyciu służby w wojsku Hołowczyk ożenił się, wziął sobie własne ognisko do-

mowe i kupił małe gospodarstwo.

18 kwietnia 1930 roku Hołowczyk rzucił rodzinę i... wraca do Polski, skąd przed 7 laty uciekł

Hołowczyk tłumaczy to nędzą, jaka zaplowała w Rosji po zaprowadzeniu kolektywizacji wsi.

Po przekroczeniu granicy Hołowczyk tak samo jak to uczynił w Rosji oddał się do rąk policji i został aresztowany i osadzony w więzieniu.

W dniu wczorajszym sprawę tę rozpatrywał Sąd Wojskowy pod przewodnictwem ppłk. Masłowskiego. Oskarżał por. Tręmpczyński Bronisław oskarżonego dr Smola,

Sąd po naradzie skazał 30 letniego Bronisława Hołowczyka na 8 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

REKLAMA to POTĘGA

Newy rozkład jazdy od 15 maja

DWORZEC FABRYCZNY

ODCHODZĄCE

Do Warszawy	5,40
" "	7,50 pośp.
" "	19,00
" Kolaszek	1,50
" "	3,35
" "	6,50
" "	10,50
" "	12,10
" "	14,15
" "	15,55
" "	16,45
" "	17,35
" "	18,15
" "	20,35
" "	23,30
" "	8,25 tylko od 15 V-30 IX w niedz. i święta.
" "	15,05
" "	19,30
" "	21,35
" Andrzejowa	7,30 w poniedz. i dni pośw.
" " "	20,15 w niedziele i święta
" Tarnobrzęga	10,05
" "	16,20

PRZYCHODZĄCE

Z Warszawy	23,26 pośp.
" "	16,35
" "	20,06
" Kolaszek	1,30
" "	4,00
" "	5,47
" "	6,52
" "	7,21
" "	8,37
" "	9,50
" "	10,55
" "	13,55
" "	14,45
" "	16,05
" Kolaszek	18,00
" "	22,57
" "	7,40 tylko w dni powsz.
" "	21,17 w niedz. i święta
" "	22,22 w niedz. i święta
" Andrzejowa	8,53 w pon. i dni pośw.
" " "	21,48 w niedz. i święta
" Skarżyska	12,50
" Tarnobrzęga	19,40

DWORZEC KALISKI

ODCHODZĄCE

Do Krakowa	22,25
" Lwowa	20,13
" Kolaszek	8,55
" Poznań	22,03
" "	13,23
" "	21,28
" "	7,24
" Leszna	2,09
" Poznań	10,04
" Ostrowa	19,25
" "	15,25
" Warszawy	7,37 pośp.
" "	13,46
" "	7,17
" "	13,10
" "	3,05
" Zielkowic	15,30
" Łowicza	19,55
" Poznań	0,35 przez Kutno
" "	9,25
" Płocka	21,20
" "	15,05
" Torunia	12,05

RZYCHODZĄCE

Z Krakowa	7,09
" Lwowa	9,15
" Kolaszek	18,56
" Poznań	7,28
" "	13,32
" "	7,01
" "	18,27
" Leszna	2,49
" Ostrowa	8,45
" "	23,15
" Warszawy	21,55 pośp.
" "	13,08
" "	21,12
" "	9,53
" "	1,05
" Zielkowic	19,09
" Łowicza	7,10
" Poznań	8,08 przez Kutno
" "	13,40
" Płocka	19,53
" "	4,58
" Torunia	22,13



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Zadać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gąseckiego.



Potrzebne
roznosicielki
do roznoszenia gazet
Zgłaszać się do Administracji „Rozwoju”

KOMTUR

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA
Komunikacji i Turystyki
w POZNANIU

W Wystawie bierze udział

30

państw z pięciu kontynentów

Otwarcie 6 lipca 1930 r.

POTĘGA TO
REKLAMA
TO POTĘGA

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

osiągniecie to kupując tylko w firmie

Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzejka Nr. 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fascynów z materiałów krajowych i zagranicznych PO CENACH ZNIZONYCH,

Dla stowarzyszeń dogodne warunki



GORSETY, NOWE MODELE,

PASY BRZUSZNE, lecznicze, przel.

i po pługowe, biodrowe, poszczepiające gumowe, oraz gumą kombinowane itp.

BIUSTONOSZE

STANICZKI

różnych fascynów

POLECA: gotowe i na obetalunek POLECA:

„MARTA” PIOTKOWSKA 109
FRONT I PIĘTRO

Przyjmują się reperacje i pranie gorsetów.

WĘGIEL

górnosląski i dąbrowiecki
opałowy i fabryczny

poleca ze składu i wagonowo

„ELIBOR“

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI,
Oddział w Łodzi ul. Kilińskiego Nr. 70, tel. 101-73

GUSTAW MAUCH

BIURO ELEKTROTECHNICZNE i WARSZTATY REPARACYJNE

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr 240. Tel. 213-62

Przedstawicielstwo angielskiej wytwórni węglowych
szczotek Morgana w Londynie

REPARACJE

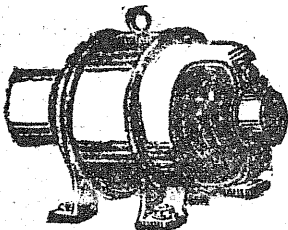
Elektrycznych motorów, dynamomaszyn, transformato-
rów, chłodzących i ogrzewających aparatów jak róz-
nież podobne roboty fachowe

ZAKŁADANIE

i konserwacja pierunochronów.

INSTALACJE

oświetleniowe, prądu wysokonapięciowego, elektry-
cznych zegarów, przyrządów kontrolujących, telefonów
i urządzeń sygnalizacyjnych.



Skład materiałów elek-
trotechnicznych, moto-
rów i dynamomaszyn
w każdej wielkości

PLACE budowlane

różnej wielkości, dojazd tramwajem Nr. 7 i 17 przy ulicy Dąbrowskiej,
Kraszewskiego i nowozałożonych, na dogodnych warunkach

do sprzedania

Wiadomość **Kilińskiego 96** mieszk. 10 front, parter, lub
na miejscu ul.: **Dąbrowska 30/32** u p. **Jana Pilla**

KAROL FOLKIERSKI

INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGLY

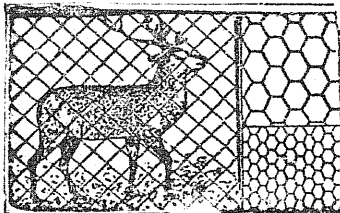
Al. Kościuszkì 3, I p.

Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.
Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanal

Porada prawno-administr. w sprawach technicz.



DRUCIANE

Parkany, Plecionki, Tkaniny,
Gazy miedz. do filtrów
„Rabitz“ do robót betono-
wych, we wszystkich meta-
lach wyrabia i poleca

RUDOLF JUNG

Łódź, Wólczańska 151

Telefon. 128-97



Reklama to potęga

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

**ZAKŁAD Tapicersko-Sto-
larski B-ci GABAŁOW**
Sienkiewicza 40 i Skład
Mebli **NAWROT** 8 pole-
camy na dogodnych wa-
runkach urządzenia poko-
iowe oraz pojedyncze me-
ble również posiadamy na
składzie otomany, tapczany,
fotele, krzesła, stoły
i t. d

**Pierunochrony, ostrza, lin-
ka miedziana uziemiają-
ca. Dostarcza, zakłada**
„Watt“ Narutowicza 16
tel. 190-38

Lokale i mieszak.

Do wynajęcia dwa pokoje
z kuchnią **Juljusza 26**
Krygier III piętro front
1182-1

Zagubione dokom.

Janina Dobros zagubiła
wyciąg z ksiąg ludno-
ści wyd. gm. Utrata pow.
Łask 1180-1

**Zagubiono dowód osobi-
sty na imię Pribe Pauli**
na ul. Wólczańska 97
1178-1

..SZEWCY..

Najtaniej nabyć mo-
żna **SKÓRY** w każ-
dej ilości

w **Spółce Szewców**

PIOTRKOWSKA 79

Al. KOŚCIUSZKI 22

Tel. 158-88

(Specjalność. detaliczna
sprzedaż zełówek trwa-
łych na wodę

Potrzebny
CHŁOPIEC
z lepszej rodziny
Jako goniec

Dr. St. Bibergal
Montażski 11 Tel. 62-22
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 od 5-8 w



Wielki wybór **łóżek** metalo-
wych, **wózków** dziecięcych kra-
jowych i zagranicznych wyzma-
czki amerykańskie, materace wy-
ścialane oraz materace spręży-
nowe higijeniczne „Patent“ do
mablowych łóżek podług miary
nabyć można **najtaniej** na naj-
dogodniejszych warunkach
w fabrycznym składzie

„DOBROPOL“
ŁÓDŹ, Piotrkowska 78
(w podwórzu) tel. 158-61

SKLEP

KAZIMIERZ Zielonko

Al. KOŚCIUSZKI 37
poleca: pończochy jedwa-
bne, fildecos skarpetki me-
skie, pończochy dziecięce
reformy, rękawiczki weł-
niane swetry i pończochy
Cena bardzo przystępna,
oraz przyjmuje pończochy
do reperacji.

Na wypłatę

Palta męskie
i damskie
UBRANIA
OBUIE

Kapelusze
Piotrkowska 37
III wejście I piętro

GŁUCHOTA

uleczalna. Wynalazek Eu-
fonja zaadaptowany spe-
cjalistom. Usuwa przytępio-
ny słuch, szum, cieknięcie
uszu. Liczne podzięko-
wania. Żądajcie bezpłatnej
pouczającej broszury. Ad-
res: **EUFONJA Liszki** —
Kraków 1162-1

UWAGA! UWAGA!

Państwowi urzędnicy - czki
Bez wkładu na sześć
miesięczne spłaty!

Pierwszorządne płaszcze damskie
i męskie, obuwie, firanki, kapy
wełniane i bawełniane towary
bieliznę męską i damską, koldry,
ohodniki, dywany, torby, parasole
ki, białe towary i galanterijne
poleca firma
„KREDYT“ Nawrot 15 I p

Dr. Feliks
SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne
ne i moczościowe
godz. przyjęć: 9.30-11 rano
i 5-7.30 po poł.

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr.
Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogło-
szenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów.
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za ter-
nowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zaw-
„Rozwój“ można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.